

# Szara Przystan

Modlitwa Skautek

O, Boże! Oto nadszedł dzień, w którym myślą jesteśmy z naszymi siostrami w różnych krajach, daleko poza granicami, na innych kontynentach.

Jest nas dużo i jesteśmy silne, ale spraw, O Boże, żebyśmy były jeszcze liczniejsze i mocniejsze, z głęboką wiarą w sercu, że pracujemy dla Ciebie, Panie, na tym świecie, którym rządysz.

Spraw więc, by mundur, który nosimy, nie był tylko ubraniem, które się wkłada z przyzwyczajenia lub wygody, ale by był przypomnieniem tego kim jesteśmy i do czego dążymy.

Spraw, o Panie, aby prawo, któremu ślubowałyśmy być posłuszne, nie brzmiało tylko jako frazes, zbiór wzniosłych słów, lecz by było wysiłkiem naszego życia, nicią przewodnią naszych poczynań.

Spraw, o Panie, aby ~~Przyrzeczenie~~ stało się nam pomocne każdego ranka, kiedy idziemy na spotkanie nowego dnia, a wieczorem aby dało nam nową siłę, kiedy znużone spełnioną pracą, szczęśliwe lub smutne po przeżytych chwilach, udajemy się na spoczynek. (...)

(Z "Węzełka" luty 1995)

**U**

a wysokim cokole, górując nad miastem, wznosił się pomnik szczęśliwego księcia. Cały był pokryty złotymi blaszkami, oczy miał z dwóch błyszczących szafirów, a na rękojeści jego miecza świecił olbrzymi rubin. Ogromnie go też podziwiano-ogromnie.

Pewnej nocy przelatywała nad miastem jaskółeczka. Zobaczyła pomnik na wysokim cokole. Oczy szczęśliwego księcia były wypełnione łzami, i łzy spływały mu po złotych policzkach.

-Kto jesteś-spytała-czemu płaczesz?

-Kiedy jeszcze żyłem i miałem ludzkie serce-odparł pomnik-nie wiedziałem, co znaczą łzy, mieszkając bowiem w pałacu do którego troska nie miała przystępu. Dworzanie nazywali mnie szczęśliwym księciem, i istotnie byłem szczęśliwy-o ile radość oznacza szczęście. Tak żyłem i tak umarłem. A teraz, kiedy nie żyję, umieszczono mnie wysoko na cokole i mogę widzieć całą rozpacz i nędzę mojego miasta i serce moje, choć z ołowiu, bezustannie musi płakać.

-Daleko stąd-mówił cicho pomnik-w wąskiej uliczce stoi stary dom. Na wąskim łódeczku, w ciemnym kącie izdebki, leży chory chłopczyk. Błaga matkę o jedzenie, lecz ona nie może mu nic dać. Jaskółeczko zanieś jej rubin z mojego miecza.

Jaskółeczka wleciała do izby i położyła olbrzymi rubin na stoliku. Potem podleciała do łódeczka i skrzydłami poczęła chłodzić rozpalone ciało chłopczyzny.

-Jak mi chłodno-szepnął chłopczyk-zdaje mi się, że wnet wyzdrowieję-I popadł w sen głęboki, pokrząpiający.

Wówczas jaskółka ruszyła z powrotem do szczęśliwego księcia.

-Jaskółeczko-rzekł książę-czy mogłabyś pomóc mi jeszcze? Tam w najdalszej dzielnicy miasta stoi mała dziewczynka, sprzedająca zapałki. Ale zapałki wysypały się jej na ulicę, przemokły, i nikt nie chce ich kupować. Jaskółeczko, wydziób mi oczy i zanieś tej dziewczynce szafiry.

Jaskółka wydziobała księciu oczy i zatoczywszy krąg nad głową dziewczynki z zapałkami, wypuściła z dzióbka klejnoty, które spadły prosto na ziębniętą rączkę dziecka.

-Jakie śliczne szkiełka!-zawołała radośnie dziewczynka i śmiejąc się pobiegła do domu.

A jaskółka wróciła do księcia i została z nim na zawsze, a widząc biedę opowiadała o niej księciu. Ten kazał zdejmować z siebie złote blaszki i rozdawać je ubogim, aż wreszcie stał się zupełnie szary.

Potem nadszedł śnieg, a za nim mróz. Biednej jaskółce było coraz zimniej, ale zbyt kochała księcia, by mogła go porzucić. Poczuli, że zbliża się jej koniec. Ucałowała szczęśliwego księcia w usta i nieżywa padła u jego stóp.

Nazajutrz wczesnym rankiem burmistrz przechadzał się w towarzystwie rajców miejskich. Zobaczywszy pomnik zawołał:

-Jakóż nędznie wygląda szczęśliwy książę! Rubin mu wypadł z miecza, nie ma oczu, ani pozłótki. Wygląda jak ostatni żebrak.

Wkrótce usunięto pomnik szczęśliwego księcia i wyrzucono go na śmietnik obok ciała martwej jaskółki.

-Przynies mi dwie najkosztowniejsze rzeczy z tego miasta-rzekł Bóg do jednego ze swoich aniołów, a anioł przyniósł mu ołowiane serce szczęśliwego księcia i martwego ptaka.

(na podstawie bajki Oskara Wilde  
"Szczęśliwy Książę")

## 9 SĄDZY O DRZEWACH: DĄB

Na krzyżu harcerskim widnieją liście dębu-symbol męstwa, odwagi, siły. Chcę opowiedzieć wam kilka historii związanych z dębem.

W wierzeniach wielu ludów dąb został stworzony jako pierwsze drzewo na świecie. Od najdawniejszych czasów był drzewem świętym.

Dęby-zawsze potężne, zawsze święte-szumią w wielu greckich mitach. Ale jedno podanie jest szczególnie wzruszające. Pokazuje serce dębu.

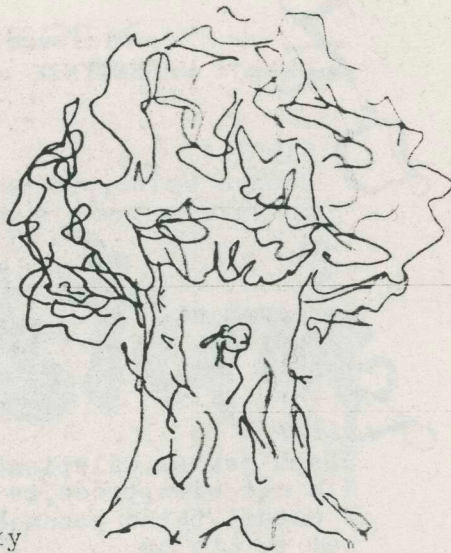
Otóż kiedy Orfeusz po stracie ukochanej żony Eurydyki przez siedem miesięcy płakał u stóp skały na brzegu rzeki Strymon, a łkania jego przechodziły w żalospny śpiew, drzewami, które rozczuliły się nad nim do tego stopnia, że aż zmiękły, były właśnie twarde dęby.

W świętych gajach Słowian dąb, po starosłowiańsku dąbr, był drzewem najdostojniejszym, utożsamiał boga błyskawic, ognia i nieba.

### TERAZ KILKA RZEPISÓW MAGICZNYCH:

1. Liście dębowe, żołądźce i całe gałęzie przygotowane i przyprawione zaklęciami, leczą wrzody, kołtany, kurzą ślepotę i zezę.

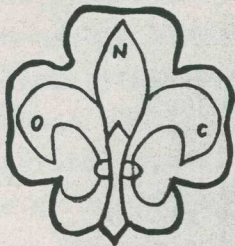
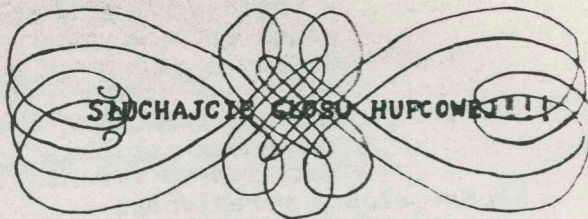
2. Na wykrycie złodzieja był następujący sposób: żołądźce ususzyć, utrzeć na mąkę i dosypać podejrzalnemu do jedzenia, gdy przyjdzie w gościnę. Przyprawę ta dodana dostawszy się do kiszek złodzieja, wywoła mu burczenie w brzuchu, które wszyscy będą słyszeć. (ciąg dalszy nastąpi...)



### WAŻNE TERMINY!

4 marca-ok. II<sup>00</sup> Mundurowa rada hufca

6 marca-18<sup>00</sup> Komisja stopni  
Przypominamy o Zjeździe Okręgu (I połowa marca) oraz o składkach! składkach! i składkach!



### DROGIE DRUHNY!

3 marca 1995 roku mamy podjąć bardzo ważną decyzję. Wybierzemy spośród Was osobę, która będzie prawą ręką hufcowej, osobą odpowiedzialną, pełną zapału do pracy i mającą wiele ciekawych pomysłów. To ONA będzie tworzyła przyszły kształt naszego hufca. Dlatego, też Wasz wybór musi być świadomy i mądry. Życzę Wam odwagi cywilnej i dobrej decyzji.  
Do zobaczenia! Wasza Beatka.

Okazji **WALENTYNEK** garść strof:

**M**IŁOŚCI  
Próżno uciec, próżno się przed miłością schronić,  
Bo jako lotny nie ma pieszego dogonić?  
(Jan Kochanowski)

**S**ŁOCHANIE  
Kontent na pozor a niekontent skrycie,  
Cieszę się, smucę, śmieję się i szlocham.  
Nie dziw: wszak takie kochających życie,  
Ach! i ja kocham. (F.D.Kniaźmin)

**S**LEPA  
Ślepa jestem. Oślepią mnie.  
Nic nie wiem, prócz, że pachną bzy.  
I ustami tylko poznaję,  
żeś ty nie ty...

**S**ŁOWIKI  
Słowiki są dziś nieswoje.  
Bzy są jak chmury krzyżków.  
Chcesz zabić serce moje?  
Przecież się nie zabija słowików?  
(Maria Pawlikowska-Jasnorzewska)

**M**IŁOŚĆ  
O nieba płynnych pogód,  
o ptaki, o natchnienia.  
Nie wydeptana ziemia  
nie wysławiana Bogu  
te drzewa, te kaskady  
iskier, ten oddech nieba,  
w ramionach jak w kolebach  
zamknięty. Jak cokoły  
drzewa z szumem na poły;  
serca jak dzbany łaski,  
takie serca jak gwiazdki,  
takie oczu obłoki,  
taki lot-za wysoki.

Słońce, słońce w ramionach  
czy twego ciała kryształ  
pełen owoców białych,  
gdzie źródło zielony tryska,  
gdzie oczy miękkie w mroku  
tak pół mnie, a pół Bogu.

Twoich kroków korowody  
w urojonych alejach,  
twe odbicia u wody  
jak w pragnieniach, w nadziejach.  
Twoje usta u źródeł  
to syte, to znów głodne,  
i twój śmiech, i płkanie  
nie odpłynie, zostanie.

Uniosę je, przeniosę  
jak ramionami-głosem,  
w czas daleki, wysoko, w obcowanie obłokom.  
(Krzysztof Kamil Baczyński)

